



ROZWÓJ

dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Wtorek, dnia 3 grudnia 1918 roku.

Cena (numeracja):

w Łodzi:
Kwartalnie Mk. 10.50
Miesięczn. „ 3.50
Za roznośnienie
70 fen. miesięcznie.
Z przes. pocztową:
Kwartalnie Mk. —
Miesięczn. „

Kalendarzyk:

Wt. 5.XII Franciszka.
Śr. 4.XII Barbary.
Czw. 5.XII Sabby Op.
Piąt. 6.XII Mikolaja.

Redakcja

w Łodzi

Al. Kościuszki 41.

Można zamawiać „Rozwój”: w PABJANICACH u p. Groblińskiego, Nowy Rynek, Kiosk; w ZGIERZU u p. Lacha, Kiosk.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 2 marki, za tekstem 65 fenigów, nekrologi i marka za wiersz politywy. Drobne ogłoszenia 8 fen. wyraz. Najmiej 80 fen. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa Redakcja za bezpłatne.

RESTAURACJA „LOUVRE”

dla dokonania całkowitego odnowienia lokalu
zostaje dla publiczności zamknięta.

H. Fuglewicz.

71-1

Prusacy semicy.

Pod powyższym tytułem znajdujemy bardzo charakterystyczny artykuł w „Myśli Niepodległej”, który rzuca jasne światło na stosunki, na tak niedawno minione czasy. Chcąc zapoznać z nim szerszy ogół naszych czytelników przytoczymy go z naszymi skróceniami.

Żydzi i Prusacy dobrali się, jak wierzch i podszewka. Ta sama zachłanność, ta sama dwoi-
stęść etyki.

Wiedzieliśmy, że Żydzi czekali z utęsknieniem na przybycie Niemców. Po pierwszym odparciu wojsk niemieckich od Warszawy powiadali: „Oni tu jeszcze wrócą!”

Wiedzieli dobrze. W N* 318 z dnia 8 lipca 1915 pomieszczyliśmy w Myśli Niepodległej „Faktor a szpieg”. Żydzi przetransportowali go za front, przetłumaczyli na język niemiecki i puścili przez całą prasę niemiecką. Po dniu 5 sierpnia owego roku, gdy Niemcy zajęli Warszawę, znaliśmy profesorowie niemieccy kręcili nam listy, nie tłumaczył się z tego artykułu i bardzo się dziwił, gdy w odpowiedzi rzuciliśmy im ich przyjaźń pod nogi.

Wiedzieliśmy, jak w dniu wkroczenia Niemców do Warszawy tłumy Żydów szły na ich powitanie. Wiedzieliśmy, jak każdego spacerującego po ulicach Warszawy żołnierza niemieckiego oprowadzały gromadki żydowskich faktorów, jak im tłumaczyły: „Sächsischer Garten, ein deutscher Name”, „Brühl-Palast, auch ein deutscher Name”. Gdy przedtym dziennikarscy lingwiści tłumaczyli nam, że między żargonem żydowskim a językiem niemieckim jest taka różnica, jak między językiem angielskim a niemieckim, teraz Żydzi zapewniali Niemców, że język ich jest niemiecki, i że oni byli zawsze pionierami niemieckości na wschodzie. Niemcy zapełnili swe biura żydami i żydówkami. Arogancja ich nie miała granic. Cenzura pana Kleinowa nie pozwoliła nam ani słowa pisać o Żydach. Mówiono nam, że mogłoby to zaszkodzić wojennym pożyczkom niemieckim. Wykłady autora tych słów o „Etyce Talmudu” zostały na życzenie Żydów przez niemiecką policję wstrzymane. Ale to są drobności w porównaniu z innymi kwestjami. Żydzi pomagali Niemcom wyławiać ruble rosyjskie. Puszczali się na różne figle, jak dzimkowanie rubli. Kupowali je potym za bezcen. Potężny pan Beseler, który mógł być tym szwindlombem, położył koniec jednemu rozkazem, milczał. Dalej Żydzi pomagali Niemcom wyławiać monety złote i srebrne. Obchodzili mieszkania i sklepy w tym celu. Gorzej jeszcze. Gdy podczas rewizji domowych, na starcach lub w

wagonach, Niemcy kontrolowali znalezione u Polaków złoto, Żydzi wystawiali w oknach swych sklepów szyldziki z napisem: „Tu się kupuje monety złote i srebrne”, a władze niemieckie ich nie ruszały. Eo to byli ich dostawcy. Wszystkie „delikatne” interesy zakwidy. Przepuszczamy, że wnet wyjdą na jaw wszystkie denuncjacje żydowskie do władz niemieckich na tych, którzy gdzieś ukryli resztkę swojej miedzi, albo coś innego, na co Niemcy mieli smak. Krótkowzroczni Żydzi tak wierzyli w zwycięstwo Niemców, że jawnie targowali się z nimi o Polskę. Niemcy przestraszyli się jednak wschodnich żydów. Zamili sobie słow: nad tym, jakty ich po „zwycięskiej wojnie” nie wpuszcili do cesarstwa niemieckiego. Tedy stęgnęło na tym, że Żydzi dostaną w Królestwie Polskim takie polityczno-ekonomiczne przywileje, iż nie opłaci się im wędrować na żer do Niemiec. Gdy w lutym 1916 roku miesięcznik „Süddeutsche Monatshefte” wydał zeszyt „Osjuden”, obejmujący blisko 200 stron druku, wypełniony przez samych Żydów, a poświęcony tej kwestji, cenzura niemiecka podcinała nasz artykuł sprawozdawczy. A przecież w tym zeszycie Żydzi prowadzili Polskę jak krowę na targowisko niemieckie, aby za nią wyhandlować prawo obdzierania nas żywcem ze skóry pod protektoratem niemieckim. Nie było pisma niemieckiego, któreby pozwoliło Polakowi napisać prawdę o Żydach. Jednocześnie rozszalał się u nas bezprzykładny filosemitizm. Dokonywały się w katedrze i w synagodze wizyty i rewizje radców miejskich na nabożeństwach. I nowu cenzura pana Goździewiczza, głośno na całą Warszawę łapownika, nie pozwoliła nam wytknąć tego pohańbienia Domu Bożego polityką filosemitką. Musimy o tym wszystkim teraz pisać, gdyż społeczeństwo ma prawo zapytać nas, dlaczego milczeliśmy. Ba, dochodziliśmy wprost do rozpacz, już chcieliśmy zawiesić na kołku całe wydawnictwo. Na własnej ziemi żyliśmy jak ludzie z wszelkich praw wyzuci. W którąkolwiek stronę zwracało się, wszędzie na urządzie był żyd, i niewolno było o tym słowa pisać. Żyd okradł nas z własności literackiej. Zażydzona Temida polska zatkała sobie uszy i nawet otwarcie wzięła stronę żydowskiego złodziejstwa. „Głowami waszemi będziemy brukowali ulicę”, wygrażali nam Żydzi. Wiadomo, że są to ludzie ślepi a zaciekli. Nie przewidywali, że wielki pan Beseler kiedyś chyłkiem wymknie się z Warszawy, że protektorat niemiecki wnet się skończy i że warunki Wilsonowskie będą musiały także objąć kaste szachrajów wschodniej Europy.

Czytając ten artykuł, Żydzi krzykną, że podburzamy przeciwko nim naród. Ale czyz wyjawianie prawdy jest podburzeniem? Czy to pomaganie Niemcom w grabieniu Narodu Polskiego

nie powinno doczekać się napiętnowania? Czyż w imię sprawiedliwości boskiej i ludzkiej nie mamy prawa upomnieć się o te niesłychane zbrodnie, dokonane na naszym społeczeństwie? Czyż w tej chwili żydzi nie dokładają wszystkich starań, aby kraj nasz wciągnąć w otchłań takiej anarchji, w jaką wtrącili Rosję? Czyż nie wołają po ulicach: „Precz z Polską”, „Precz z wojskiem polskim”? Weźcie do ręki ich organ bolszewicki „Naszą Trybunę” z podobiznami Lenina i Trockiego, wychodzącą w Warszawie a drukowaną niestety u Bielińskiego i Maślankiewicza przy ulicy Nowogrodzkiej N* 17. Przypatrzcie się rozmiarowi pisma, zbadaście cenę papieru, koszt druku, koszt druku książki, a z nich dziewięć siatkowych, uświadomicie sobie cenę egzemplarza dwa dziesięć fenigów, i zapytajcie się, kto też finansuje tak kalkulowane przedsiębiorstwo? Trzeba udzielić na alarm, gdyż żydzi, wydawszy nas uprzednio na pastwę Niemców, teraz chcą wywołać u nas zamęt bolszewicki, podczas którego złote będą robili interesy! Gdy przedtym podprowadzili na nas Niemców, teraz chcą jedną część ludności rzucić na drugą.

Ale wierzymy w zdrowy instynkt naszego narodu. Chyba miał oczy. Chyba widział, co się działo. Chyba nie da się zmylić temu żywiłowi, który krzyczy o Palestynie, ale się do niej nie chce wybierać, bo tam są tylko groby proroków a tu najrozmaitsze interesy „ryzykowne” i „delikatne”.

Na sztandar dla łódzkiego pułku.

Powstaje odnowione Państwo Polskie. Do zbrojnego szeregu stają ci, co mają być pukierzem i tarczą ochronną wolnej, niepodległej, zjednoczonej i silnej Polski.

Królewski Orzeł, Biały Orzeł, prostuje umęczone swe skrzydła, rozpostiera je nad ziemiami, któremi przez wieki władał.

Podporą mu będą sztandary regularnych pułków — emblematy wiary, honoru i poświęcenia polskiego żołnierza.

Ziemia łódzka tworzy pułk, dać mu musi i sztandar.

Na sporządzenie tej czcigodnej chorągwi niewiasta łódzka dostarczy środków.

Łodzianki nieście wasze ofiary do siedziby „Komitetu sporządzenia sztandaru dla łódzkiego pułku piechoty” ul. Piotrkowska N* 96, w lokalu „Wieś dla dzieci”.
Komitet.

KRONIKA.

— O przymus szkolny.

(a) Na ostatnim posiedzeniu Komisji do spraw przymusu szkolnego omówiono i przyjęto statut miejscowy o wprowadzeniu przymusu szkolnego.

Statut ten przesłany zostanie do próby Magistratu, poczem wejdzie na porządek obrad Rady Miejskiej.

Statut przewiduje siedmioletni przymus szkolny dla dzieci od lat 6-ciu do 12-let, przy czem dzieci, które po dościsiu 13-go wieku ni

ukończeniu szkoły poważecznej o kursie 7-10 oddziałów, obowiązane są uczęszczać do tejże szkoły w przeciągu jednego roku, w razie niezrzeszenia zaś i po roku świadectwa z ukończenia szkoły — 14-letnia młodzież zmuszona będzie do uczęszczania na kursy wieczorowe aż do ukończenia tychże, lub do lat 18-tu.

Taki sam przymus szkolny obowiązywać będzie wszystkich pracowników rzemieślniczych i przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych, w wieku od lat 12-tu do 18-tu.

Pozatem statut przewiduje ściśle sposoby przeprowadzenia spisu dzieci w wieku szkolnym, jak również kary, które mają być stosowane do rodziców, względnie opiekunów dziecka, za niewypełnianie obowiązku szkolnego.

— Poświęcenie lokalu.

W nadchodzącą środę 4 bm. odbędzie się o godz. 11 rano w kościele św. Krzyża dziękczynne nabożeństwo na intencję objęcia kolei przez Polaków i pomyślniej owocnej pracy na kolejach polskich.

Po nabożeństwie odbędzie się poświęcenie klubu kolejarzy na st. Łódź-Kaliska.

— Z Tow. Lekarskiego.

W nadchodzącą środę 4 bm. w lokalu wianym przy ul. Andrzeja Nr. 3 odbędzie się o g. 7 wieczorem posiedzenie Twa. Lekarskiego.

Porządek dzienny: „Grypa. Dyskusja“.

— Z Rady Robotniczej.

W uzupełnieniu wzmianki we wczorajszym numerze z posiedzenia delegatów do Rady robotniczej podajemy dzisiaj dalsze szczegóły:

Jako pierwszy przemawiał p. Królikowski, delegat z Warszawy, w imieniu socjal-demokracji, wskazując jakimi drogami iścinależy, aby zrehabilitować zamierzenia robotnika, następnie p. Napiórkowski jako przedstawiciel frakcji P. P. S. o zadaniach organizacji rad robotniczych.

W imieniu lewicy P. P. S. oraz S. D. przemawiał p. Guralak, Stanisławicz, Marczewski i inni, podkreślając potrzebę walki proletariatu z burżuazją.

W przemówieniach przedstawicieli S. D. i lewicy P. P. S. ujawniły się tendencje dalsze do rządów bolszewickich i do zawładnięcia środkami produkcji.

Przedstawiciele inteligencji pracującej p. Karaffa — Kreutenberg, J. Dąbrowski, prof. Michan

i inni w dłuższych przemówieniach wykazywali, że inteligentna polska nie dąży do zagarnięcia władzy, lecz pragnie pojeić razem i pracować z klasą robotniczą.

Po przemówieniu p. Jaroszewskiego, przedstawiciela N. Z. R., który uzasadniał konieczność podjęcia walki klasowej, lecz spokojnej, przemawiali jeszcze między innymi: p. dr. Ginsberg, Kolkowski, Stanisławicz, Jaroszewski i Kaczmarek, poczem przewodniczący p. Napiórkowski poddał pod głosowanie dwie wzajemnie uzupełniające się rezolucje frakcji P. P. S. i Z. N. R. które większością głosów uchwalono.

Pierwsza rezolucja popiera obecny rząd ludowo-socjalistyczny uznaje Radę robotniczą, jako instytucję reprezentującą interesy polskich robotników oraz dążącą do wyzwolenia klasy pracującej z pod przewagi kapitału—druga, widzi w Radzie robotniczej instytucję opiniodawczą i reprezentacyjną, dążącą do wyzwolenia społecznego klasy pracującej w Niepodległej i Zjednoczonej Polsce.

Rząd organizowany przez Piłsudskiego znajduje poparcie wśród robotników i pod sztandarem N. Z. R. Związek żąda jaknajszybszego zwołania Sejmu Ustawodawczego.

Zebrańie zakończyło się odczytaniem przez inż. Kon.—Brandta referatu na temat uruchomienia przemysłu kodybięgo oraz przemówieniami inż. Dippa i p. Węglarskiego na temat aprowizacji miasta.

— Odczyt.

Z cyklu odczytów urządzonych Staraniem Polsk. Tow. Krajoznawczego pod ogólnym tytułem „Cafokształt ziem polskich pod względem fizjologicznym, historycznym i gospodarczym“ dn. 3 b. m. we wtorek będzie wygłoszony dyr. Czeraszkowicza z kolei 9-ty odczyt, obejmujący Śląsk Dolny, Środkowy i Górny, Osadnictwo. Okręg górniczo-hutniczy, Zagłębie Dąbrowskie, Bogactwa kopalne, Śląsk Cieszyński.

— Uniwersytet Ludowy im. Tad. Kościuszki.

Wykłady na Uniwersytecie Ludowym trwają od 4 listop. Program wykładów na najbliższe dni jest następujący:

Wtorek 3 grud. 1) od 7—8 sędzia Jurkowski: „Ustrój dawnej Polski“. 2) od 8—9 prof. Radwański: „Co to jest satuka“. Środa 4 grud. 1) od 7—8 prof. Fiedler: „Historja Polski niepodległej“. 2) 8—9 prof. Kern: „Chemja i jej zastosowanie“.

Na jego opowiadaniu opieram cały ten materiał, a powinien być dosyć pewny, gdyż Kostenko stykał się bezpośrednio z Preuskerem, był dołnym obserwatorem i rzeczywiście pogłębił całą sprawę, a jako służący w urzędzie policyjnym, mógł mieć więcej danych do ocenienia wypadków, niż każdy inny.

Z opowiadania tego, stykającego się bezpośrednio z Preuskerem, świadka, wylania się jeszcze bardziej ta dzika natura pruskiego junkra, która z taką bezzwzględnością i namiętnością wystąpiła wobec nic niewinnego miasta.

Ja do tych opowiadań nic nie dodałem, nie ubarwiłem specjalnymi scenami, wreszcie zupełnie prawdziwymi, kiedy przerażony mieszkaniec z żoną i dziećmi na noc zimną uciekał z Kalisza przez pola, jak Lot z mającej uleźć zniszczeniu Sodomy i Gomory.

* * *

W niedzielę po południu przybyły wojska niemieckie do Kalisza. Weszło ich niewiele, może kompanja, więcej chyba nie.

Miasto przyjęło je ze spokojem i powagą. W hotelach władze wojskowe zastały kilku okolicznych ziemian, którzy poczęli się umawiać z Niemcami o dostawę prowiantów. W hotelu Europejskim było gwarno.

Przed wejściem armji niemieckiej — w Kaliszu wrzasał roboty. Urzędnicy rosyjscy porządkowali, pakowali, wywozili lub niszczyli akta, polecono, aby pieniądze papierowe, będące w kasie gubernialnej zostały spalone.

Podług z urzędnikami odszedł z soboty na niedzielę o godz. 3 rano. Równocześnie zaczęto niszczyć mosty i palić składy komory.

O tej rano gubernator był jeszcze w Kaliszu. Oczekali na niego i na wyższych urzędników samochody.

... jest codziennie od 6a ... Przyjmuje się zapis ... Abonament miesięczny kosztuje 5 marek, a poszczególna prelegcja — 20 fen.

Sprzedaz fabryki.

(k) Fabryka wyrobów trykotowych Tow. Akc. Gerthendra, Winklera i Borman przy ul. Sienkiewicza sprzedana została za półtora miliona marek nowym wspólnikom, w osobach Silbersteina, Szapowala i Ettingona.

— Tranzakcja.

(a) Zakłady drukarskie Władysława Wścieklicy, przy ulicy Cegielińskiej Nr. 55 — przeszły na własność firmy „Bracia Tarkowscy“, mocą aktu sporządzonego przed rejentem Miedrzeckim.

— Za stronnictwa Niezawisłości Narod.

Biuro Stronnictwa Niezawisłości Narodowej mieści się przy ul. Dzielnej Nr. 2, IV piętro, i czynne jest codziennie od 5 — 7 wieczorem.

— Napad bandyci.

(k) Onegdaj na przedmieściu Zdrowie, przy ul. Biegunowej Nr. 20 do mieszkania Rudolfa Tusza wdarło się pięciu uzbrojonych bandytów, którzy steroryzowali znajdujących się w mieszkaniu i zrabowali 1200 mk. 375 rub. zegarek srebrny i inne rzeczy.

— O wynagrodzenie nocnych stróżów.

Policja Łódzka komunikuje: Odnosnie do wydanego rozporządzenia z dn. 23. XI. 1918 r. L. 377, płacę stróży nocnych ustala się na mk. 220. miesięcznie, pełną tygodniową.

Komisaryjaty Milicji Miejskiej rozdziela kwotę powyższą pomiędzy właścicieli poszczególnych grup domów, licząc od domu parterowego Mk. 5.50, od piętrowego Mk. 11 miesięcznie.

Komisaryjaty zajmują się również śledzeniem dotyczących należności i wydatków stróży nocnych.

— Dowóz ziemniaków do Łodzi.

(k) W sobotę nadeszło do Łodzi 15 wagonów ziemniaków, w niedzielę 11, wczora 2. Ziemniaki rozdzielono pomiędzy kooperatywy.

— Konserwy magistrackie

(k) Wydział zaprowiantowania miasta sprzedaje suszoną kapustę, marchew i brukiew po 1 m. 80 fen. funt; konserwy te przez suszenie porbowione są 80% wagi surowej.

Kasjer Sokołow, spaliwszy pieniądze w kasie gubernialnej, dwa worki srebra wpakował do samochodu gubernatora i oddał mu protokół o spalonych pieniądzech.

Sokołow pozostał w Kaliszu.

Więźni nie wypuszczono i cały nadzór więzienny pozostał na miejscu wraz z policją.

W poniedziałek rano, ubrany w urzędowy uniform, poszedł Kostenko do komendanta Kalisza, przedstawił mu się i oddając miasto prosił o zwolnienie. Komendant, chciał, aby policja dalej strzegła miasta, ale Kostenko stanowczo oświadczył, że spełnić tego nie może, gdyż nie odebrał pod tym względem dalszych rozkazów swojej władzy. Wtedy zajęty posterunki niemieckie miejsca na rogatkach, a on pozostał i rosyjska policja została zwolniona.

Czasy nie były zbyt pewne. Już po wyjściu wojska rosyjskiego w Kaliszu zaczęły się kradzieże.

W niedzielę przed południem policja rosyjska zaarrestowała kilkunastu rzemieślników z tobołkami, z których posiadania nie potrafili się wytłumaczyć. Wylazły też i jakieś czarne sily, gotowe zawsze do rabunku. Po mieście uniwijały się też innego rodzaju osobniki, dotąd na ulicach nie widziane. Mimo to wszędzie było spokojnie, handel wszystkie otwarte, pijanych na ulicach sporo.

To też Kostenko odchodząc z biura komendanta, prosił aby mu rewolwer zostawiono, na co tenże się zgodził. Zażądał jednak Preusker od Kostenki słowa, że się bez jego zezwolenia z miasta nie wydał, na co ma się rozumieć, słowo otrzymał.

Po południu w poniedziałek pijanych na ulicach było coraz więcej, miasto to ruch panował i zwykły. W Europejskim hotelu w dalszym ciągu pito szampa, który lał się strumieniami.

(D. C. N.)

Zniszczenie Kalisza.

(Przyczynki do pruskiego tyranstwa).

... Kalisza, Kostenko. Wyjazd gubernatora, ... Sokołow. Aresztowania. Firwarze straży. Wiatraczek. Siedziwo.

O Kaliszu już bardzo dużo pisano, a więcej jeszcze mówiono. Były nawet urzędowe sprawozdania władz niemieckich, które z całą stanowczością odpwały wszystkie zarzuty poczynione komendantowi Preuskerowi. Niemcy nie mieli nic winni, wszystką winę złożono na miasto i jego mieszkańców. Zapewne historia ustaliła na końcu całą okrutność niemiecką, tymczasem jaś nas obowiązkiem jest zbierać materiały do tej okrutnej bezprzykładnej samowoli pruskiej.

W czasie w Celle (zamek) spotkałem osobistość, która mi udzieliła wiele szczegółów, a że owa osobistość stała blisko zarządu miasta, więc te szczegóły dostarczą nam bardzo dużo cennych wskazówek.

Tą osobistością był pan Kostenko, pomocnik komisarza cyrkulu w Kaliszu.

W czasie rosyjskie wyszły z Kalisza wcześniej. Pozostali tylko gubernator, widocznie parzący na sprawę wojny po dantejsku, sądząc bowiem, że nie można miasta pozostawiać bez opieki, wydał polecenie, aby policja pozostała na miejscu i skoro niemieckie wojska wejdą znowu im miasto, a sama wycofała się w głąb kraju.

Nad tą całą policją został mianowany naczelnikiem, jeszcze w tym czasie pomocnik komisarza Kostenko, który też droid two chciał spełnić polecenie swojej władzy.

— Na Resursę rzemieślniczą.

(a) Pan Franciszek Woliński, murarz, na cel uratowania Resursy Rzemieślniczej z dłu gów ofiarował rb. 200.

— Obchód listopadowy w gimnazjum Zimowskiego.

W niedzielę odbył się uroczysty obchód ku uczczeniu 88-iej rocznicy powstania listopadowego w gimnazjum filologicznym A. Zimowskiego. Uroczystość poprzedziło ciepłe przemówienie prof. Przędzińskiego do młodzieży, w której nawiązując wspomnienia do chwili dzisiejszej nawoływał młodzież do pracy.

Na program złożyły się referaty, deklamacje i popisy muzyczno-wokalne. Uroczystość nosiła charakter podniosły i poważny. Publiczność wypełniła szalenie salę aktową, oklaskując serdecznie młodocianych wykonawców i prelegentów.

Zakończono uroczystość odśpiewaniem hymnu narodowego.

— Odsłonięcie pomnika T. Kościuszki.

(k) Z Konstantynowa donoszą nam: W ubiegłą niedzielę o godz. 1 po południu odbyło się tu po nabożeństwie uroczyste poświęcenie i odsłonięcie pomnika naczelnika Tadeusza Kościuszki, dłuta art. rzeźbiarza Konopki. Pomnik stanął przed zrujnowanym, obecnie już odrestaurowanym kościołem katolickim.

W uroczystości wzięli udział: miejscowa straż ogniowa z orkiestrą na czele, organizacje sokolstwa, P. O. W., oddziały wojska polskiego, delegacje dowórczyków, rady: miejscowa, gminy Rszew i z okolic, korporacje, cechy, delegacja łódzkiej Rady miejskiej z p. Wołczyńskim, delegat łódzkiej Resursy rzemieślniczej p. Antczakowski T. w. i.

Oczekuj dążyń!

Z Warszawy donoszą, że na wiecu narodowym, który miał się odbyć w gmachu przy ul. Ordynackiej, mieli przemawiać pp. Andrzej Niemojewski i poseł Korfanty.

Na galerji zebrała się bojówka S. D., która postanowiła nie dopuścić do uchwał wiecowych. Część „towarzyszy” wpadła na arenę i pomimo ustępstw nie dopuściła do wiecu.

Po godzianych pertraktacjach — wiec się rozszedł. Niemojewski wracał do domu; padły strzały, które jednak nie trafiły Niemojewskiego, raniły jednak kilka osób z tłumu, z których najbardziej ucierpiał 48 letni Tytus Zygon, z profesji szewc.

Tłum pochwylił dwóch sprawców, jeden z nich ma się nazywać Wł. Chrzanowski, drugi Czesław Łęgowski. Zandarmerja i policja aresztowała kilkunastu ludzi z bronią.

Korfanty wyszedł z tej opresji zdrowszy. Zamachu na niego nie zrobiono.

Smutne te wypadki świadczą jak najgorzej o stanie moralnym wszczętej akcji.

W Warszawie utrzymują, że prowadzi ją jedno z państw na swój rachunek.

Polacy! Czy nie wstyd wam, że w tonie waszym odbywa się tak haniebna robotka!

Redaktorowi Niemojewskiemu przesłała redakcja „Rozwoju” telegram z wyrazami współczucia z powodu obywatelskiego napadu.

Manifestacje.

Warszawa 2.12. Wczoraj wieczorem Korfanty i Seyda opuszczali wieczorem Warszawę, która przeprowadzała ich uroczyste na dworzec, tłumnie zapelniony.

Korfanty nawoływał do męskiego wytrwania na stanowisku narodowym, a poseł Seyda o potrzebie ładu i spokoju w przyszłej Rzeczypospolitej Polskiej.

Po ruszeniu pociągu zebrani odśpiewali „Rotę” Konopnickiej i „Jeszcze polska nie zginęła” poczem ruszyli do mieszkania Niemojewskiego, gdzie manifestowali przed jego mieszkaniem. Niemojewskiego nie było. Dziękował zebranym syn jego.

Potem tłum rozszedł się spokojnie do domów.

Demonstracja przed pałacem Dyktatora.

Warszawa 2, XII. Wczoraj zebrał się wiec na placu Saskim, uczestnicy po przemówieniach wyszli do Belwederu, gdzie zamieszkuje Piłsudski.

Po drodze demonstrowano przed konsulem niemieckim, zamieszkałym w Alei Ujazdowskiej. Piłsudski delegatów wiecu przyjął o północy.

Złożono mu dwie uchwały:

1) natychmiastowego ustąpienia partyjnego gabinetu p. Moraczewskiego, jako wnoszącego zamęt i anarchję w życie całego kraju;

2) natychmiastowego rozbrojenia wszystkich partyjnych bojówek, których teror zagraża życiu spokojnych obywateli.

Konferencja z kom. Piłsudkim trwała około pół godziny. Podczas postoju manifestantów, przed pałacem belwederem śpiewano „Rotę” Konopnickiej.

TELEGRAMY.

Kraków—Warszawa.

Kraków, 2 grudnia. (PAT.) W dniu 4 bm. odbędzie się tutaj wybór dyktanta Polskiej Komisji likwidacyjnej do rządu warszawskiego.

Zjazd ludowców.

Kraków, 2 grudnia. (wł.) W Tarnowie odbył się w ubiegłą niedzielę zjazd przedstawicieli polskiego stronnictwa ludowego. Po długich i ożywionych debatach doszło wreszcie do porozumienia między wazyszkimi odłamami tego stronnictwa.

Z powziętych uchwał na pierwsze miejsce wybija się uchwała, domagająca się w kategori czny sposób rekonstrukcji warszawskiego gabinetu.

Zjazd zakończył się wyborem nowego zarządu, w skład którego weszło 21 osób.

Z frontu galicyjskiego.

Warszawa, 2 grudnia. Linja kolejowa Chyrow —Przemysł jest całkowicie w naszym ręku. Oddziały pułk. Tokarzewskiego posuwają się od Lwowa w kierunku na Zydaczów. Grupa majora Wierzchowieckiego operuje w okolicy Rany—Raskiej. Straty nasze w dniu dzisiejszym na tym froncie wynoszą 60 ludzi. Straty ukraińców 300 zabitych i rannych i 100 wziętych do niewoli.

Szef sztabu generalnego.

Prof. Grabski delegatem.

Kraków, 2 grudnia. (wł.) Przyjechał tu z Paryża prof. Grabski celem nawiązania kontaktu z Polską komisją likwidacyjną. Po ukończeniu pertraktacji prof. Grabski wyśledza jutro do Warszawy celem nawiązania stosunków z rządem tymczasowym warszawskim.

Echa pogromów.

Kraków, 2 grudnia. (PAT.) Pod przewodnictwem d-ra Olszewskiego odbyło się posiedzenie Komisji, mającej na celu ustalenie przyczyny ostatnich rozruchów w Galicji. Ustalono, że najwęższe rozruchy miały miejsce we Lwowie, Chrzanowie i Przemyslu. Do Komisji dopuszczono także przedstawicieli żydów.

Protest niemiecki.

Warszawa, 2 grudnia. (PAT.) Radca Ma- jer, radca legacyjny poselstwa niemieckiego złożył protest przeciwko ekscesom w dniu przed konsulem niemieckim.

Oświęcim uwolniony.

Kraków, 2 grudnia. (PAT.) Prusacy opuścili dzisiaj Oświęcim.

Ewakuacja Szczyplorna.

Kalisz, 2 grudnia. (wł.) Dziś wojska niemieckie, znajdujące się w Szczyplornie, rozpoczęły ewakuację. Cały materiał wśród tego paru wagonów węgla górnośląskiego przechodzi na własność państwa polskiego.

Fatalny wypadek.

Kalisz, 2 grudnia. (wł.) We wsi Czekowie między Turkiem a Kaliszem dziś w nocy o godzinie 12 samochód, wiozący z Warszawy do Poznania 4 kurjerów, skutkiem pęknięcia obręczy gumowej, wyrzucił się. Z pośród jadących dr. Hońdzio z Poznania został zabity na miejscu.

Wojska koalicji w Akwizgranie.

Frankfurt nad Menem, 2 grudnia. (wł.) Na życzenie mieszkańców do Akwizgranu przybyły dziś oddziały wojsk koalicyjnych. W Kolonii oczekują przednich straży wojsk koalicyjnych w tych dniach.

W przededniu zawurta pokoju.

Londyn, 2 grudnia. (wł.) Przybyli tu dzisiaj wieczorem marszałek Foch, Clemenceau, Orlando i Sonnino.

Orednie Wilsona.

Waszyngton, 2 grudnia. (wł.) Orednie Wilsona do Kongresu o wytycznych pokoju oczekiwane jest dzisiaj.

Wyjazd Wilsona.

Waszyngton, 2 grudnia. (wł.) Wilson wyjechał w bieżącym tygodniu do Brestu.

Posowanie się Czechów.

Wrocław, 2 grudnia. (wł.) Z Kłocka donoszą, że według posiadanych tam wiadomości, wojsko czeskie maszeruje na Górny Śląsk, celem zajęcia hrabstwa kłockiego. Miejscowość Braunau po stronie austriackiej zajął oddział czeski, liczący 1200 ludzi. W Kufówie oczekują lada chwili nadejścia Czechów. Na granicy celem wzmocnienia straży niemieckiej, wysłano artylerię.

Powrót 3 pułków.

Berlin, 2 grudnia. (wł.) 3 pułki piechoty Mackeusena przybyły dziś do Bogumina.

Nowy gabinet serbski.

Wiedeń, 2 grudnia. (wł.) Gazeta „Słowenske Narod” donosi z Belgradu, iż na czele nowego gabinetu serbskiego stanął Pasicz. W gabinecie tym reprezentowane są wszystkie stronnictwa z wyjątkiem liberalów i socjalistów.

Odpowiedzi redakcji.

Pani A. W. w Pabjanicach. Zupełnie zarzuty są nie słuszne, prosimy porozumieć się z nami.

W dniu 4 grudnia, jako w pierwszy bolesną rocznicę śmierci

† p.

Jana Wocalewskiego

drużynowego i łódzkiej drużyny Im. Tadeusza Kościuszki Z. H. P., ucznia Wyższej Szkoły Handlowej Kupiectwa Łódzkiego,

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele S-tego Józefa o godz. 7 minut 45 rano, na które zapraszają druhów, kolegów, przyjaciół i znajomych zmarłego

Rodzice i Siostry.

Szanowna Pani i Ty zacy Panie!
 Jeśli szanujesz kieszeń swą i zdrowie,
 Czy na kolację, obiad lub śniadanie —
 „Dokąd pójść?” — adres poniższy Ci powie:
„GASTRONOMJA” Współdzielnia Restauracja ::
 ul. Piotrkowska 43.
 Bufet zaopatrzone w pierwszorzędną zakąskami i doborowe trunki. Piwo z beczki browaru K. Anstadta. Codziennie koncert od godz. 7 i pół do 12 wieczorem. W niedzielę i czwartki flaki. 3—3

Kawiarnia „TIVOLI”
 Piotrkowska 90.

Wydaje śniadania, obiady i kolacje po cenach przystępnych. Zakład otwarty do godz. 10-aj wieczorem. 3—3

ZAPISY

na pierwszą krótkoterminową 5-procent. Pożyczkę (asygnaty) Państwa Polskiego

przyjmuje

Bank Kupiecki Łódzki.

ZAPISY
 na pierwszą krótkoterminową 5% Pożyczkę (asygnaty) Państwa Polskiego

przyjmuje

BANK HANDLOWY ŁÓDZKI
 (Al. Tadeusza Kościuszki № 15).

KAPIELE W GRAND HOTELU

DLA PUBLICZNOŚCI MIEJSKIEJ W ŚRODY I SOBOTY. — CENA MK. 5.

„LUNA”

Przejazd.

Od roku pod tytułem „Krześnińska” zareklamowany i wobec niezależnych od nas przyczyn nie demonstrowany sensacyjny obraz w 6 częściach

Rodzina Krześnińskich

Wielki polityczny dramat na tle stosunków pańsko-rosyjskich za czasów caratu.

Rzecz dzieje się w cytadeli Piotrowskiej w Petersburgu i w katorgach Syberyjskich.

OSOBY:

- Książę Czeremiszew — Naczelnik Petersburskiej Ochrony,
- Książę Aloksander — jego syn,
- Piotr Krześniński — cyrkowy clown,
- Katarzyna Krześnińska — polska śpiewaczka narodowa.
- Oryginalne rosyjskie tańce — Bal maskowy
- Ucieczka Czeremiszewa — ucieczka z katorgi i w. i.

Ceny miejsc nie podwyższone!

Pomzątek przedstawień: Pierwszego o 4 i pół, ostatniego o 9 i pół wiecz. 80—1

Drobiazgi ogłoszenia:

Do sprzedania urządzenie służące do spacerowania. Spacerkowa 24. B. 2—2.

Łóżko metalowe z materacem i zegar ścienny do sprzedania. Dowiedzieć się od 10-ego do 4-jej Piotrkowska 163 Józefina. 3—3

Warszawskie Akcyjne Tow. Pożyczkowe na zastaw ruchomości

(LOMBARD AKCYJNY)

Oddziały Łódzkie: I Zachodnia 31, II Pas. Majera 11 (róg Sienk. 23) zawiadamia, iż dnia 10 stycznia 1919 r. 1 dni następujących odbywać się, będzie w sali licytacyjnej przy ul. Zachodniej 31,

LICYTACJA

celem sprzedaży zastawów, nieprolongowanych we właściwym czasie, a zastawionych w Oddziale I-ym Zachodnia 31 i w Oddziale II-im Pasaż Majera 11 (róg Sienkiewicza 23). Podczas licytacji prolongata zastawów, wystawionych na licytację, przyjmowaną nie będzie. Wykaz zastawów, podlegających sprzedaży, będzie ogłoszony w „Nowym Kurjerze Łódzkim”.

Procent należy już wpłacić. 77-3-21

SMOŁA

Z powodu tendencyjnie rozstępowanych w mieście pogłosek, jakoby smoła, sprzedawana przez Zarząd Gazowni Miejskich w Łodzi, była preparowaną (odolowaną) oświadcza się niniejszem, że smoła jest tego samego gatunku, co przed wojną w stanie surowym, a więc najlepszym do smarowania dachów.

5—5 Zarząd Gazowni Miejskich w Łodzi.

Grafolog „Marja” przyjmuje: od 6-jej po poł. do 9-jej wieczorem, prócz niedziel. 22—3

Hirnantka „Irena” przyjmuje: od godz. 10—12 i od 3—8, Juliusza 13, m. 48. Praktyka z Francji. 9—10

Wzrost Jany zagubił kartę węglową wydaną za №18452 ul. Komżynska №13. 17—1

Mebel najtaniej można kupić w Stolarski Orla 23. 12—15

Mebel najtaniej kupić można Piotrkowska 108. Przeddzieńki. 20—6

Młodziwiec 17-letni, z 4 kl. wykaz. tańczeniem poszukuje posady. Oferty składać pod „F. N.”. 11—2

Osoba inteligentna poszukuje posady do zarządu; znam dobrze kuchnię i roboty ręczne. swiadectwa chlubne, oferty w redakcyi Rozwoju pod N.F. 8—3

Poszukuje się dwa pokoje z kuchnią, z wygodami i z elektrycznym oświetleniem. Adresy uprasza się składać w „Rozwoju” pod „pokoje”. 3—1

Potrzebny chłopiec do bufetu teatru „Luna” z kaucją. Zgłosić się Przejazd 16 Królikowski 7—1

Panna inteligentna, młoda, z 5-klasowam wykształceniem, poszukuje jakiegokolwiek posady, lub bony do dziecka. Oferty proszę składać w Administracji „Rozwoju” dla „Sosnowiczanki”. 24—2

Pianino do sprzedania Arnolda Fibigiera, cena 1500. Piotrkowska 103, m. 38. Kocińska.

poszukiwatele do rozneszenia 11 dziennika potrzebni. Zgłaszać się do Rozwoju aleja Kościuszki Nr. 41.

Sklep kolonialny urządzenie solidne do sprzedania. Powód: objęcie posady. Nawrot 33. Kozłowski. 15—11

Antonina Prastalska zagubiła kartę węglową wydaną z 6 uczątku. Ulica Radwańska 37. 21—1.

Agnieszka Maria Kubińska przysłała muje ul. Piotrkowska 199 m. 14. 18—3

Sprzedano paszport wa imię J. Jana Czarnowskiego wydany w Łodzi. 21—1

Saturin Wesolowski zgubił portfel w tem kwit. od maszyny do strzyżenia z firmy Debergut oraz paszport niemiecki wydany w Łodzi. 14—1

Zaginęła karta węglowa na imię Marii Pawełczyk. 13—1

Zaginal paszport niemiecki wydany na imię Mieczysława Kmiecika. 4—1

Zaginęła legitymacja na imię Józefa Ziolkowskiego na osobę 3 wydana z 2 rewiru. 5—1

Zaginęła karta węglowa wydana z 10 uczątku na imię Goldy Kacper za №3705. 6—1

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Dawida Lande na osobę 4, wydana z rewiru przy ul. Wólczajskiej № 69. 19—1

Zaginęła karta legitymacja węglowa na imię Jana Tyłmana. 19—1

Osoba, umiejąca dobrze pisać na maszynie, może złożyć ofertę w „Rozwoju” pod „Maszynistka”.

Osoba, znająca bardzo dobrze język polski i niemiecki może znaleźć zajęcie. Oferty w „Rozwoju” dla „Gryfa”.

